GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 24. — W Sobotę dnia 22. Marca 1828.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi:

za polską gazetę . . 1 Tal. 18¾ śgr.
za niemiecką = . . 1 — 7½ —

dla zamieyscowych czytelników:

za polską . . 2 Tal.
za niemiecką . 1 — 18 śgr. 9 fen.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazety na ***wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całey Monarchii.***

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdey gazety o 15 śgr.

Poznań, dnia 22. Marca 1828.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 18. Marca.

N. Król raczył Generał-Majorowi Lettow, dowódzcy 4tey brygady piechoty dać order Orła czerwonego drugiey klassy z dębowem liściem.

JO. Xiążę Ludwik Solms-Hohen-Solms-Lich wyiechał do Magdeburga, a Generał-Porucznik, Szef żandarmeryi i Kommendant Berlina, Tippelskirch do Prowincyy nadreńskich.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 18. Marca.

Nayiaśnieyszy Cesarz i Król Jmć, zatwierdziwszy proiekt organizacyi konsystorza generalnego wyznań ewangielickich na całe Królestwo Polskie, raczył nayłaskawiéy mianować Prezesami tegoż konsystorza JP. Samuela Linde, Kommissarza rządowego przy dotychczasowym konsystorzu wyznania ewangelicko-augsburgskiego; i JXiędza Diehl, dotychczasowego Prezesa konsystorza ewangielicko-reformowanego.

Nayiaśnieyszy Cesarz i Król Jmć chcąc dać znakomity dowód króleskiéy swéy życzliwości JPanu Karólowi Lipińskiemu, i uznać świetny talent którym się odznacza, raczył nayłaskawiéy, mianować go swym pierwszym skrzypkiem dworu królesko-polskiego.

Wyszła z druku, pożądana iuż od lat kilku, nowa edycya *Iliady* Homera, tłumaczenia Fran. Dmochowskiego. Dzieło to, będące iedną z naypierwszych ozdób literatury oyczystéy, kosztowało dawniéy złp. 27. Wydawca, chcąc ie dla wszystkich przystępnieyszém uczynić, i ułatwić miłośnikom poezyi, oraz młodzieży, nabycie dzieła które do wykształcenia smaku i rozwinięcia wyobraźni naydzielniéy przyłożyć się może, — cenę nowéy edycyi ograniczył na złp. 15.

Professor uniwersytetu, Adrian Krzyżanowski, podał do *Gazety polskiéy* wiadomość o wynalezieniu kompasu powszechnego przez P. Jastrzębowskiego.

Wyszło z druku dzieło pod tytułem: „Proiekt drogi pod rzeką Wisłą dla połączenia Warszawy z Pragą, z dołączzonėm opisaniem i porównaniem systematu drogi pod rzeką Tamizą w Londynie i t. d. Przez Idźkowskiego, architekta.

W zeszłą niedzielę, dnia 9. Marca, otwartą została pierwszy raz nowo urządzona, na Krakowskim przedmieściu w Warszawie, apteka dworu J. K. Mości, pod dyrekcyą W. Celińskiego, professora uniwersytetu w wydziale lekarskim.

Wyiątek z listu pisanego z Petersburga. „Mickiewicz przyiechał tu w interesie literackim, i dla przyiemności i rozrywki, które znalazł w naywyższym stopniu. Przyięty z entuzyazmem przez Polaków, z uwielbieniem przez Rossyan, talentem swoim cudów dokazuie. Przywiózł tu rękopism poematu swego pod tytułem *Wallenrode*, który iuż w połowie wydrukowany w typografii kraiowéy. Nic podobnego ieszcze nie napisał, nic też równego literatura nasza dotąd nie posiada. Nie umiem rozwodzić się nad zaletami tego poematu, bo zdanie iednomyślne i przyiaciół i przeciwników talentu Mickiewicza zgodnie mu palmę poezyi przyzna. — Posiadał on i dawniéy zdolność improwizacyi, ale improwizował rzadko i obierał przedmioty mnieyszéy wagi; teraz sposobność tę doprowadził w sobie do naywyższego stopnia. Byle się znaydował w towarzystwie dobraném, byle odgłos fortepianu, fletu, lub rodzinnéy piosnki, obudził w nim uczucie, żąda podania sobie treści, i natychmiast śpiewa, z taką wyobraźnią, tak pięknie, tak obficie, że słuchacze ni uszom, ni swéy duszy wiary dać nie mogą. — Odbywaliśmy wilią Bożego Narodzenia razem. Było dzień imienin Adama. Xiążę L. S., Hrabia S. J. nasz kochany Orłowski, i liczni Polacy w Petersburgu zamieszkali, zgromadzili się w mieszkaniu Adama R.... Kto nie widział dnia tego nieporównanego niech żałuie, bo drugiego podobnego w życiu swoiem nie uyrzy. Poszły dwa talenta na wyścigi, Mickiewicza i Orłowskiego; pierwszy 14 rysunków, płodów natchnienia i geniuszu, w przeciągu dwóch godzin ołówkiem wykończył; drugi, za pomocą twórczéy poetyckiéy zdolności, do kilkuset wierszy improwizował. Tryumfem iego talentu była tragiedya. Prosił by z dzieiów narodowych podać mu przedmiot. Ucieszyli się wszyscy i uformowali koło. Poeta stanął we środku; ia mu podałem przedmiot „Samuel Zborowski.“ Wyszedł do drugiego pokoiu; w milczeniu oczekiwaliśmy iego powrotu: i ledwo w myśli zdołaliśmy zebrać współczesne osoby i wypadki, wszedł w pośrodek nas, i iuż tragiedya była gotową. Zdawało się że iakieś bóstwo z duszy iego przemawia; z nieścignioną gwałtownością deklamował sceny, które, pod względem mocy i piękności wierszy, równaią się z nay-

wytwornieyszemi scenami Szekspira. Do kilkuset wierszy wciąż deklamował; byłby już to arcydzieło gieniuszu dokończył: ale w mowie Zamoyskiego do Samuela siły go opuściły, padł prawie zemdlony na krzesło. Łzy rozczulenia, okrzyki podziwienia, w iednéy chwili słyszyć się dały; byli tacy co iak skamieniali stali, ieszcze wpatruiąc się w cel swych uwielbień"....

Rossya.

Z Petersburga, dnia 8. Marca.

(Z listu prywatnego.)

Mniemaliśmy iuż, iż Szach wzbraniaiąc się wypłacić umówione summy wynagrodzenia, zmusi nas do rozpoczęcia nanowo woyny przeciw Persyi, gdy nadeszłe tu wczoray wiadomości zupełnie nas w téy mierze zaspokoiły. Dowiedziawszy się Szach, iż dowodzący Generał Paszkiewicz chce postępować naprzód, wyprawił natychmiast poselstwo do niego z zapewnieniem naywiększych chęci dworu Teherańskiego utrzymania pokoiu, z uwiadomieniem o wysłaniu iuż summ przez Rossyą warowanych. Spółcześnie odebrał Xiążę Abbas Mirza zalecenie, ażeby niezwłocznie podpisał traktat pokoiu i zaspokoił umówione summy, których połowa nadeszła iuż była do Miana, w nieiakiéy odległości od Tauris.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Marca.

Obrady w taynéy Kommissyi Izby Deputowanych ukończone zostały na nader żwawém posiedzeniu dnia 8. m. b.; tyczyłysię one umieszczonéy na końcu adressu nagany przeszłego Ministeryum. Podhrabia de la Rochefoucauld głosował za przyięciem tego paragrafu z nieznaczną odmianą. Hrabia Harcourt oświadczył, iż z iednéy strony niemożna zaprzeczyć, że Ministeryum przeszłe powszechną na siebie ściągnęło nienawiść i Monarchię podało w niebezpieczeństwo; z drugiéy znowu powinnością Izby iest, Króla o tém uwiadomić; wprawdzie Pana Villèle nie mamy się iuż potrzeby obawiać; ale iego zgubnego systematu, który ieszcze po części się utrzymuie. Pan de Montbel usiłował, bronić dawną administracyą, wystawiał obecny stan kraiu, który takim znalazł, iż nie uważał za rzecz słuszną, aby Ministeryum z taką zaciętością prześladować. Pan Agier rozwodził się, iak zeszłe Ministeryum koleyno naywiernieyszych przyiaciół Króla napastowało, handlowi, przemysłowi i moralności śmiertelne zadawało razy i usiłowało rozkrzewiać system szkalowania, który wystawiał Francyą zawsze gotową do rewolucyi, chociaż ona niczego nie pragnęła, iak utrzymania publicznéy spokoyności i porządku i wykonania przepisów Karty; oświadczył mówca, iż nie podobno mu przypuścić, aby Król miał być niekontent z tego, że mu Izba dziękować będzie za to, iż uwolnił Francyą od administracyi, która się naywystępnieyszych dopuściła bezprawiów. Generał de la Boëssiere utrzymywał, że iedyny zarzut, iaki dawnemu Ministeryum uczynićby można, iest ten, iż za długo cierpiała wolność druku, i że ten błąd upadek iemu samemu zgotował. Pan de Chauvelin w szybkim rzucie oka na ostanie 7 lat Francyi, powstawał gwałtownie na owe oszukaństwa, gwałty i podstępy pokrywane płaszczykiem pobożności, które kray zdemoralizowały, występkom i zepsuciu wrota otworzyły, usuwaiąc honor i uczciwość. Kilku tylko członków, (a podobno nawet oprócz Panów la Boëssiere i Montbel, żaden więcéy) wstąpiło na mównicę w celu bronienia przeszłego Ministerym. Pan Karól Dupin przyznawał, że dobre mienie w kraiu powiększyło się, ale nie przypisywał tego bynaymniéy dawnemu Ministeryum; owszem zarzucał Ministrom, że od siebie wszystko odpychali, co mogło ożywić handel i przemysł; że na proskrypcyą skazali uczonych Lefebvre-Gineau i Legendre, a wielu innym zamknęli przystęp do Instytutu, aby przyimować nieznanych i niezdatnych ludzi. Wyliczał przytém mówca wszystkie niesprawiedliwości i, iak się wyraził, wandalskie zabiegi Pana de Corbière, dążące do wstrzymania postępów sztuk i umieiętności. Minister spraw wewnętrznych miał przy téy okoliczności złożyć swoie polityczne wyznanie wiary, a między innemi i to oświadczyć, że chociaż nie ma naymnieyszego udziału w sprawach dawnego Ministeryum, przecież nie chce ani iego oskarzycielem być ani obrońcą. Przyszło po-

tém do żwawych rozpraw względem wyrażenia: „godne użalenia“ ktore umieszczone w końcu adressu ściąga się do przeszłego Ministeryum. Musiano formalnie głosować, czy ie zostawić, albo opuścić; nareszcie większością 14 głosów zostawiono ie i przyięto cały paragraf w iego pierwiastkowéy postaci. Zgromadzenie rozeszło się o kwandrans na siodmą z wielkim krzykiem i hałasem.

Jeżeli zapewnieniom *Dziennika Handlowego* zawierzyć można, noweby w Ministeryum zaszły odmiany. Pan Chateaubriand byłby Prezydentem Rady Ministrów, Hrabia de la Ferronnays powróciłby do Petersburga, Pan Pasquier byłby iego następcą, Pan de Lalot zostałby Ministrem publicznego wychowania, a Pan Kazimierz Perier lub Pan Gautier Ministrem handlu.

Dowodzący blokadą Algieru Kapitan okrętowy Collet, mianowany został Kontr-Admirałem.

X. Pradt robi następuiące uwagi nad proiektem Lorda John Russel w parlamencie angielskim względem zniesienia aktu *Test* i korporacyinego: „Ród ludzki postępuie naprzód, i nic nie iest w stanie wstrzymać iego biegu. Każdy dzień nowe nam tego daie dowody; każdy dzień widzi wypadaiący kamień ze staréy pruchnieiącéy budowy: gdzie się tém nie trudni ręka ludzi, tam czas sam uderza swym młotem, a zbutwiałe mury pękaią się. Podczas gdy władzca otomańskiego państwa, miotaiąc z ust srogie groźby, i z zamkniętemi oczyma, zbliża się do przepaści, która chłonie przeszłość, w Anglii młody przyiaciel ludzkości, Lord John Russel, drugi syn Xięcia Bedford, zwala iednem uderzeniem całą budowę nietolerancyi angielskiéy, któréy wystawienie sto i pięćdziesiąt lat kosztowało. Stała ona ufundowana na zwyczaiach i tych podstawach, które dawność uświęciła i zwykła ie tym nawet za prawo podawać, którzy na tém cierpią. Rozsądek przebił grubą chmurę, która tak dawno zaciemniała religiyny horyzont angielski, a kilka iego promieni dostatecznémi były do zwalenia całego tłumu co rok powtarzanych bilów zastrzegaiących (indemnitas), to iest peryodycznych oświadczeń niedorzecznych akt *Test* i *Corporation*. Nie iest niepodobieństwem, że proiekt Pana Russel tego samego w Izbie wyższéy dozna losu co oswobodzenie. Tu rey wiedzie Wellington, tu Ministeryum ma podpory, na których mu zbywa w Izbie niższéy, to iest przesądy arystokracyi i nietolerancya duchowieństwa, którey tylko ieszcze okrucieństwa inkwizycyi niedostaie, aby przy swoiéy grubéy niewiadomości wyrownać nietolerancyi hiszpańskich xięży. Jest Anglia na dobréy drodze dokazania tego w swoich ustawach religiynych, czego w roku przeszłym dokazała w ustawach handlowych. Poznano bowiem, że te prawa w czasie ciemnoty ustanowione, niezdatne są dla ludu, który pod względem bogactwa i przemysłu do takiéy wyższości doyść potrafił.“

Konstytucyonista z dnia 9. zawiera niezmiernie długą mowę, którą Pan Karol Dupin na taynem posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 7. m. b. improwizował.

Zapewniaią, iż francuzka osada w Kadyxie ustąpi z téy twierdzy dnia 4. m. b. w tym sposobie, iż piechota popłynie do Havre i Rochefort, a iazda i artyllerya powróci przez Madryt do swéy oyczyzny.

Pomimo usiłowań kongregacyi, Hrabia Montlosier nanowo został mianowany Prezydentem akademii w Clermont.

Dnia 12. Lutego.

Dnia 9. od godziny pierwszéy popołudniu prezydował Król na posiedzeniu Rady Stanu, które do 5téy na wieczor trwało. Poczém W. Mistrz obrzędów uwiadomił bezpośrednio Prezydenta Izby Deputowanych, że Jego K. M. przyimie wielką deputacyą o ósméy w wieczor w sali audyencyalnéy. O téy godzinie udała ona się do Króla, a Prezydent podał J. K. M. przyięty dnia poprzedzaiącego od Izby Deputowanych adres.

Oto iest adres, który P. Royer-Collard na czele wielkiéy Deputacyi Izby Deputowanych, dn. 9. Marca, w odpowiedzi na mowę do tronu, złożył Jego Królewskiéy Mości: „Królu, wierni poddani W. K. Mości, Deputowani Departamentów, szczęśliwymi się być sądzą, że ten, od tylu wieków stoiący tron, na którym W. K. Mość dla szczęścia swoich ludów panuiesz, z miłością i hołdem

publiczney otaczaią wdzięczności. — Duch, który chrześciańskie ożywia mocarstwa, i układ, zamiary WKMości wspieraiący, zapewniaią uspokoienie Grecyi. Gdyby, mimo naszych życzeń, nadzieia wielkomyślnego pośrednictwa spełznąć miała, gdyby obrona praw nayświętszych użycie siły potrzebném czyniła, natenczas WKMość widziałbyś lud Twóy powolny na Twoie wezwanie. Wieniec nawaryński okazał, że sława wierna iest Twemu domowi. Francya ufa obietnicom zwycięstwa, co do tryumfu tak drogiéy dla ludzkości sprawy. — Królu! wszystkie nasze życzenia wzywaią dzień, w którym półwysep, od wszelkich poróżnień uwolniony, woysku Twemu powrót do oyczyzny utoruie, i ukończy uciążliwe dla WKMości poddanych ofiary, iako też powiększanie się długu, który dla prawości Hiszpańskiéy stał się uciążliwym. Oby Hiszpania, która wielu ogniwami z Francyą iest połączona, równie iak ta, doznała pokoiu w porządku i sprawiedliwości, które szczęście narodów ustalaią. — Słusznych zażaleń przyczyny uzbroiły W. K. Mość przeciw Algierowi. Kilka napadów w dalekich okolicach naruszyły naszą żeglugę. Polegamy na naymocnieyszych środkach, które WKMość postanowiłeś, ażeby handel nasz skutecznie bronić, i pomścić się za banderę francuzką, którey honor z losem Królów naszych ściśle iest zawsze złączony. — Winszuiemy sobie, Królu, zasad bezpieczeństwa i nadziei, któremi WKMość natchnął wewnętrzny stan królestwa. Gdy dochód z różnych podatków naszych został zmnieyszony; gdy źródła bogactwa kraiu przemiiaiącey szkodliwéy doznały odmiany; gdy nakoniec nieprzewidziane wydatki przewyższyły prawne ich dozwolenia, będziemy śledzili ich przyczyn, i troskliwie starali się, dobroczynne WKMości wspierać zamiary, i z WKMością poydziemy drogą dobrze zrozumianéy i wielkiéy oszczędności. — Wdanie się dostoynego WKMości syna w posuwania na stopnie woyskowe iest tém chlubnieyszym dla armii dowodem życzliwości WKMości, że podobne wyniesienie należało się tylko Królewiczowi, który tak wysoko od ludów iest poważany. — WKMość baczny na postępy handlu i przemysłu, rozwinięcie ich chcesz ułatwić przez zaprowadzenie nowego Ministerstwa. Chcesz się, Królu, bliżéy i bezpośrednio dowiedzieć o potrzebach z rolnictwem ściśle połączonych. Pierwsza iego potrzeba, Królu, iest wolność. Wszystko, co łatwość naszych związków bez potrzeby tamuie, szkodliwe iest dla handlu, i prowadzi za sobą szkodliwe skutki, nawet naydalszym interesom czuć się daiące. W. K. Mość w swéy mądrości postanowiłeś, aby publiczne wychowanie na przyszłość zostawało pod osobnym i od spraw duchownych odłączonym stérem. Postanowienie to nie ścieśni potrzebnych między religią i wychowaniem młodzieży stósunków. — Konstytucya, Królu, iest w Twoim ręku testamentem pokóy iednaiącego Króla. Dziedzic iego sposobu myślenia WKMość dzieło iego utwierdzisz; WKMość wszystko poiednasz, cokolwiek złe czasy rozdwoiły, i sprawisz że zgodna z ustawą, iedność nietylko w prawach ale też i w umysłach panować będzie. Troskliwości Twoiéy, Królu, zostawione ważne pytania, zostaną rozstrzygnięte przez prawny porządek, który uciemiężenie równie iak słabości odrzuca. Niektóre gałęzie publiczney administracyi wielką niechęć wzbudziły; Z żalem na to patrzymy, i żeby tak głęboką zagoić ranę, WKMość w swéy przezorności uprzedziłeś nasze życzenia: pochlebiamy sobie, że z rozkazu WKMości wysadzone kommissye, usilnie będą się starały przysposobić spełnienie tych życzeń. Oddawna, Królu, wychowanie publiczne oczekuie stanowczéy organizacyi, któraby wszystkie stopnie i rozmaite nauczania sposoby obeymowała, w swych względach wykonywanie władzy świeckiéy z duchowną w iedno łączyła i przy spólnem ich działaniu nietylko dobre porozumienie się między obiema podług dziedzicznych zasad kościoła gallikańskiego, iako też, wszystkim innym wyznaniom zapewnioną równą utrzymywała opiekę. — Innego rodzaiu konieczność iest udokładnienie naszych praw obiorczych, i żeby gmach wolności naszych na iego prawdziwéy oprzeć zasadzie, oycowskie WKMości serce zwróci nam owo urządzenie miast, pamiątkę dawnych naszych swobód, która ludom WKMości wszystko, co winni Jego przodkom, przypomina. — Godny synu Henryka IV. i świętego Ludwi-

ka, ufamy Twoim zapewnieniom; wskazuią one, Królu, prawa iako naymocnieyszą podporę tronów, — po Bogu od którego pochodzą; one ożywiaią prawdę we wszystkich sercach, i wskazuią ią iako naypierwszą potrzebę Królów i ludów. — Królu, Twoie pamiętne słowa w potomności rozlégać się będą. Francya słucha ich z wielkiém rozczuleniem. Mógłżeby ten kray, przedmiot wszystkich myśli WKMości, przy tak wielkiéy miłości, którą mu dobroć WKMość okazuie, wątpić choć naymniéy o swéy przyszłości? Jego życzenia niczego więcéy nie żądaią od stróżów władzy WKMości, nad uiszczenie Twoich dobrodzieystw. Jego zażalenia obwiniaią tylko godny użalenia system, który dobrodzieystwa te często zwodniczemi czynił. Dzięki WKMości — duch niezgody zniknął na zawsze. Przez swego Króla uwolniona, widzi Francya, iako pierwszą z iego gwarancyy, tę silną i opiekuiącą się władzę, iaka iéy koronie przynależy. Żadna ofiara, Królu, nie będzie dla nas za droga, dla wspierania WKMości zamiarów i przywiedzenia zgodności wszystkich umysłów. — Jako oyciec wielkiéy rodziny, wzywasz wszystkich Francuzów do zgody. Życzenia Twoie będą spełnione. Wielkomyślny związek między prawą władzą i prawnemi swobodami rozzbroi stronnictwa. Wszystko się złączy w miłości ku Królowi i w duchu konstytucyi."

Król odpowiedział: Moi Panowie, daiąc WPanom poznać chęć moią wzmocnienia naszych instytucyy, i wzywaiąc WPanów do wspólnéy ze mną pracy nad szczęściem Francyi, opierałem nadzieie moie na iednozgodności i współdziałaniu waszych uczuć i widoków. Moia mowa wymierzoną była do całéy Izby; byłoby mi bardzo miło, gdyby Jéy odpowiedź mogła być iednozgodną. Niezapomnicie Panowie o tém, iestem pewnym, że iesteście stróżami tronu i też pierwszéy i naymocnieyszéy waszéy rękoymi. Wasze prace okażą Francyi głębokie uszanowanie ku pamiątce Monarchy, który nam Kartę nadał, i sprawiedliwe zaufanie ku temu, którego synem godnym Henryka IV. i Ludwika świętego, nazywacie.

Na posiedzeniu z dnia 10. Marca. Po oddaniu znaczněy ilości petycyi do Kommissyi, gdy odnowiono biura, odczytał Prezydent odpowiedź Króla na adres i inne pisma, w których Deputowani w kilku mieyscach obrani oświadczaią się, który wybór przyimuią. Z porządku wypadło mówić o dwoch propozycyach, z których pierwsza radząca zupełne zniesienie wysadzonéy dnia 24. Kwietnia przeszłego roku Kommissyi dozoruiącéy nad Dziennikami (a któréy w tym roku nie wybrano wcale) podana była przez Panów Hyde de Neuville i Bacot de Romans. Przeznaczeniem téy Kommissyi (która składaiąc się z 9 członków, miała się co miesiąc odmieniać) było śledzić w Dziennikach, czy sobie te nie pozwoliły obrażaiących Izbę lub szczególnych członków wyrazeń. Pan Bacot de Romans w wyborněy mowie, którą z powszechnym oklaskiem przyięto, wykazał nieużyteczność takiéy Kommissyi, gdy to w mocy Izby iest przez swoie postępowanie rozsądne i pomiarkowane, dalekie od osobistości i stronności, zmnieyszyć a z czasem i całkiem uśmierzyć złośliwość Dzienników, które rzadko własnym, ale nayczęściéy nadanym sobie przemawiaią tonem. Zresztą w szczególnych przypadkach potrafią ustawy kraiowe zemścić się za zniewagę Izby, tak iż Izba nie będzie miała potrzeby, sama się w salę sądową zamienić. — Po wprowadzeniu Ministrów handlu i oświecenia publicznego (ci bowiem tylko byli obecni), odezwał się P. de la Boëssiere, na którego proiekt w przeszłym roku ową Kommissyą ustanowiono, i oświadczył, że iego zamiarem iedynie było, przymusić Dzienniki, aby o posiedzeniach Izby prawdziwe umieszczały wiadomości; zresztą z tym zamiarem połączył on był i inne tyczące się wykonywania praw Izbie przynależących; ale ten proiekt w ten sposób został zmodyfikowany, że zamierzony przez niego cel poczęści zniknął; i dla tego nie ma iuż osobistego interesu bronienia tego proiektu; iednakże nie odstępuie od zdania, że takowa Kommissya iest pożyteczna. Propozycyą P. Bacot de Romand oddano do przeyrzenia w biurach. Druga propozycya Pana Caumartin tyczy się petycyy podanych względem wyborów, i żąda, aby takowym przed innemi dano pierwszeństwo; albowiem (tak się wyraża mówca) naywięcéy na tém Izbie zależeć powinno, aby

iak nayprędzéy odkryć owe polityczne wybiegi i szkaradne zasady, których się dopuściło i trzymało przeszłe Ministeryum; przezto zaspokoicie całą Francyą i przyłożycie się do powiększenia zamiłowania porządku prawnego i pospolitego ducha Francyi, przez które to dwoie, za pomocą Boga i mądrości Króla Francya uratowaną została. „Pan de Berbis zrobił uwagę, iżby to za długo trwało, gdyby tę rzecz zwyczayną drogą przez biura przeprowadzać i radził chwycić się krótszéy drogi. To zdanie popierali PP. de Cambon i Rouillé de Fontaines. Jednakże Prezydent oświadczył, iż nie iest mocen stanowić w téy mierze wyiątku, i że proiekt Pana Caumartin zwykłą iść musi drogą. Na co podaiący proiekt tém chętniéy przystał, ile, że właśnie się dowiedział, że Kommissyą względem petecyy tego rodzaiu nayprzód sprawę zdawać zamyśla. Odczytano potém doniesienie Ministra skarbu, że podług rozkazu Króla, dnia 12. Marca poda Izbie budżet.

Odpowiedź królewska na adres różne znalazła wykłady w Dziennikach. Konstytucyonista i Goniec rozumieią, iż wyrażenie Króla, żeby mu przyiemnie było, gdyby się wszystkie głosy były w ieden połączyły, iest naganą dla 164 Deputowanych, którzy głosowali przeciwko adressowi. Podobno z początku mowa była o tém, aby adressu nieprzyimować wcale, potém aby go przyiąć z rąk niewielkiéy ale małéy Deputacyi, t. i. biura Izby; ale wielu Ministrów oświadczyło, że gdyby Król większéy Deputacyi nieprzyiął, biorą dymissye; a tak po pięciogodzinnéy naradzie zdecydował się Monarcha przyiąć. — Dziennik sporów wyiaśnia w długim artykule zdanie: „Rewolucya na nowo się zaczyna! zginęliśmy wszyscy!“ — Któżto, pyta się, ten krzyk wznosi; oto byli Ministrowie i kilku ich zwoleników, którzy nienawidzą Kartę i dla swych osobistych widoków pragną czasu, który, spodziewamy się, że iuż nie wróci. Szkoda do prawdy tego czasu; tak wszystko szło gładko; tyle ważnych rzeczy iuż się dokonało, a gdyby wybory były poszły podług myśli, byłoby tak łatwo za pomocą 76 nowych Parów cenzurę na zawsze zaprowadzić i wybory zmienić. A tu iuż w samym porcie rozbił się okręt, Karta odniosła zwycięztwo! Ach co to za okropna rzecz! Rewolucya zaczyna się nanowo! Król zaprzysiągłszy konstytucyą, dotrzymuie przysięgi. Wszystko zginęło! Gazeta Francyi bez ogródki oświadcza, że, ponieważ przeszłe Ministeryum było roialistowskie, a teraźnieysze ma się od tamtego różnić, więc nie iest roialistowskie; a zatém iego wszelkie działania sprzyiaią rewolucyi. — Codziennik szczególniéy wielbi godność i powagę, iaką spostrzega w prostéy odpowiedzi Króla na adres, i każe ią brać sobie za wzór tym, na których ich wysoki urząd wkłada powinność przestrzegania korzyści społeczeństwa.

Kommissya petycyy w Izbie Deputowanych obrała Pana Lafitte swym Prezydentem.

Kommissya względem mnieyszych seminaryów miała dnia 9. trzecie posiedzenie. „Zapewniaią — pisze Konstytucyonista — iż na niém była mowa o Jezuitach.“

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 28. Lutego.

Rada Stanu zaymuie się teraz przetrząsaniem długów za rządu konstytucyinego zaciągnionych, dla przekonania się, które z nich muszą być koniecznie zapłacone, lub gdzie przynaymniéy trzeba będzie przyrzec zapłatę.

Wczoray odebrano tu przez nadzwyczaynego gońca wiadomość o przybyciu Xiążęcia Michała do Lizbony.

Zamyślaią tu podwyższyć opłatę stęplową i używanie papieru stęplowego bardziéy rozpowszechnić, aby przezto znacznie pomnożyć dochody skarbowe.

Z Kadyxu donoszą pod dniem 22gim, iż w nocy z 18. na 19. okropna burza narobiła wiele szkody, zwłaszcza między 46 francuzkiemi okrętami, które tam dla służenia za konwoy zebrane były.

Życie straconego naczelnika powstańców Józefa dels Estanys było nadzwyczaynie burzliwe; siedział on w siedmnastu rozmaitych więzieniach; a występki i zbrodnie, które popełnił, iuż dawno powinny go były zaprowadzić, ieżeli nie na rusztowanie to na galery przynaymniéy. Na kalwaryi (plac exekucyy) w Olot skończył swóy zawód; podług przepisów na żołnierzy zdrayców monarchy i kraiu rozstrzelano go z tyłu: siedmdziesiątletni

blisko starzec skonał niespowiadany; uporczywie odrzucał wszelką religiyną pomoc, i groził zatłuczeniem każdemu xiędzu, coby się śmiał zbliżyć do niego. — „Taki był koniec tego człowieka, który sławę imienia swego winien tylko nadzwyczaynym wypadkom zaszłym w Hiszpanii, kiedy zuchwalstwo, zastępuiąc mieysce prawdziwéy wartości, podniosło do naypierwszych stopni woyskowych ludzi ostatniéy klassy. Pokóy nie mógł być znośnym dla tych, którzy znaleźli swe wywyższenie pośród rozruchów i woyny."

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 23. Lutego zrana o godzinie 10téy.

Infant Don Michał dosyć niespodzianie tu przybył o godzinie pół do czwartéy; albowiem gwałtowny wiatr, który uważano za przeciwny iego żegludze, nie pozwalał spodziewać się, że ta szczęśliwa chwila iuż iest tak bliska. I dla tego nie wiele ludu mogło się zgromadzić na brzegu, gdzie wysiadł na ląd, a to tém bardziéy, ile że rozumiano, że nie do Belem lecz w środku miasta przy giełdzie wysiądzie. Siostry popłynęły na statku naprzeciw niego i razem z nim powróciły pośród radosnych okrzyków; wiele głosów wołało: Niech żyie nasz Król Don Michał pierwszy! muzyka woyskowa grała hymn konstytucyiny. Xiążę w towarzystwie siostr udał się zaraz do Królowéy bawiącéy w Ajuda, potém odwiedził ciotkę Xiężnę Benedyktę, a daléy przyimował Deputacye spieszące z różnych części miasta z powinszowaniami. Wieczorem miasto było oświecone, a w nocy naywiększa panowała spokoyność i porządek. Mnóstwo ludu zgromadziło się przed Ajuda; ale Infant nie pokazał się u okna. Dzisiay o 11. godzinie uda się do kościoła katedralnego.

Nowy angielski i austryacki Poseł przybyli tu wczoray razem z Infantem; a Poseł hiszpański Camposano wyprawiony na powitanie przybywaiącego Xiążęcia iuż od kilku dni tu czekał.

Okręt kupiecki portugalski Pacheco, który z bogatym ładunkiem wracał z Rio Janeiro, zabrany został przed kilku dniami przy źródle rzeki Tagu przez korsarza buenosayreskiego; ten miał wysadzić na ląd ekwipaż i Kapitanowi okazać instrukcye, iż ma czatować na wszystkie statki portugalskie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Marca.

Początek aktu *Test* i *Corporation*. Teraz, kiedy Lord Russel odniósł zwycięstwo nad Ministrami, ważną iest rzeczą bliżéy się przypatrzyć téy ustawie. Król Karól II. uważał Purytanów i Independentów (Dyssydentów) za sprawców woyny domowéy i śmierci swego oyca. Lubił on roskosze, i dla tego nienawidzić musiał Presbiteryanów z powodu ich ostréy moralności. Takiémi uczuciami przeięty, skoro się na tron dostał, myślał nayprzód o tém, iakby ukrócić władzy tym, którzy iego oyca złożyli z tronu i zaprowadzili na rusztowanie. W tym celu ułożony został akt korporacyiny. Przeszedł on w Izbie wyższéy, ale w niższéy mieli Purytanie 50 swoich członków. Karól pragnął korporacye całkiém dostać w swoie ręce. Temu się skutecznie oparła niższa Izba; przyięła iednakże zastrzeżenie, że ci, którzy chcą przyimować urzędy korporacyine, powinni wprzód wziąć komunią podług zwyczaiu kościoła galikańskiego. To było początkiem korporacyinego aktu. Lecz aktu *Test*, chociaż i Dyssydentów sobą obeymował, inny był cel. Wymierzony on był przeciwko katolikom, a nie Presbiteryanom, i pomimo życzeń i wpływu dworu utrzymał się on w parlamencie. Wielka wtenczas w Anglii panowała trwoga, że panowanie Papieża może znowu powrócić; Karól był wychowańcem Francyi; iego brat Ludwik XIV. zapalony katolik, przeciągnął Króla i parlament na swoią stronę, Dunkierka właśnie była przedana, Hollandya, zaięta przez woyska francuzkie, flota francuzka znaydowała się na morzu. W tém położeniu rzeczy, Russel, Sydney i inni przyiaciele wolności podali akt *Test* i popierali go. Że ten akt wymierzony był na katolików, dowodzi tego sam wstęp czyli napis: „Akt dla uniknienia niebezpieczeństw, któreby mogły być wzniecone przez papiskich rekuzantów i dla uspokoienia umysłów dobrych poddanych Jego Król. Mości."

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 24.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 22. Marca 1828.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Marca.

William Cobbett umieścił w piśmie swoiém pod tytułem: „Rejestr" odezwę do Xięcia Welingtona, w któréy mu do żywego docina. „Muszę Ci powiedzieć" — mówi między innemi — „Mości Xiążę, że urząd pierwszego Ministra między mną a Tobą ważył się: albowiem Tyś oświadczył, żeś go iedynie dla tego przyiął, ponieważ nikt inny téy dostoyności przyiąć nie chciał. Ale gdy już urząd ten piastuiesz, udzielę Ci niektórych przepisów i przypomnę przytem, że to samo co Ci dziś powiem, powiedziałem iuż po tysiąc razy twoim poprzednikom. Na złe im niesłuchanie moich rad wyszło: bo wszystko to, co przepowiedziałem spełniło się. Niech to dla ciebie będzie nauką! W zawodzie woyskowym zyskałeś wiele sławy, a wtedy zapewne nigdy Ci na myśl nie przyszło, że kiedyś będziesz powołanym długi opłacić téy sławy, za które była nabytą. Dopóki na orężu przestawałeś, byłeś celem powszechnego podziwienia. Dawniéy sława była twoiem rzemiosłem; tem ia nigdy się nie trudniłem, dziś obadwa trudnimy się finansami; ty z powołania twoiego urzędu, ia z namiętności; obadwa zatem iesteśmy na iednym stopniu. Nim iednak przystąpię do udzielenia przepisów, muszę Ci niektóre zapytania uczynić. Czy wiesz — mówi daléy — że, gdyby wszystka ziemia, wszystkie domy, drzewa, kopalnie, kanały, rybołóstwa, drogi i mosty w całéy Anglii sprzedane były przez publiczną licytacyą, cała summa za nie — przypuściwszy, że ta odpowiadałaby dochodom z nich ciągnionym — nie wystarczyłaby na zapłacenie długu publicznego, i że wierzyciele skarbu ieszcze w dwóch lub trzech milionach nie byliby zaspokoieni? Wiesz też, że dług ten rosł ciągle w czasie pokoiu? Znasz że procz Anglii aby ieden narod, w którymby prawodawcy szczerze się o tem naradzali, iakimby sposobem część iednę mieszkańców naywygodniéy z kraiu wyrugować? Czy wiesz, że kartofle i chleb iest iedynem pożywieniem pracuiącéy klassy w Anglii — w Anglii, oyczyznie beefsztyków? Czy wiesz nakoniec, że pomimo nayuciążliwszych podatków na ubogich, ci przecie wszelkiemi sposobami usiluią dostać się do więzień, gdzieby się naiść i napić mogli? i t. d. i t. d. Jeżeli wszystko to wiesz, mam Cię za nayodważnieyszego człowieka pod słońcem, że spokoyne łoże wawrzynowe opuszczaiąc, obowięzuiesz się koszta naszéy sławy opłacić, aczkolwiek z wszystkich Ty naywięcéy do tego iesteś sposobnym, bo żaden człowiek w całéy Anglii, nie ma tak wypchanych kieszeni angielską monetką, iak Ty." W tym tonie prawi daléy Cobbet w pierwszym artykule swoim, który tylko obraz położenia rzeczy wystawia, i przyrzeka w następuiącym, swoich własnych rad, jasno, wyźnie, gruntownie, słowem w taki sposób udzielić, że Xięciu, ieżeli się zawczasu prostéy drogi nie chwyci, nic na obronę nie pozostanie.

Gazeta Nowego Yorku z dnia 27. Stycznia mówi, że liczba pism peryodycznych w Stanach-zjednoczonych powiększa się z każdym rokiem, i że pomiędzy wielką liczbą Gazet amerykańskich iest 38 codziennie wychodzących, iedynie religiynym i kościelnym materym poświęconych.

W umieszczonym w gazecie *Times* raporcie giełdy wyrażono: Ani przez gońców ani przez poczty nieodebraliśmy dzisiay (6. Marca) wiadomości ze stałego lądu. Twierdzą,

iż nasze Ministeryum tak iest pewne nowego pośrednictwa ze strony Austryi, że codzień oczekuie gońca z doniesieniem o pomyślnym skutku. Zmnieysza się także coraz bardziéy obawa, iż rząd rossyiski przyśpieszy kroki nieprzyiacielskie. Podług listów z Petersburga mniemaią tam naycelnieysi kupcy, iż pokóy w Europie niebędzie naruszonym.

Zapewniaią, iż żydzi chcą podać petycyą o przyznanie im mieysca i głosu w Parlamencie. Stémwszystkiém nicby bardziéy niedogodziło przeciwnikom dyssydentów i katolików, iak takowy krok niechrześcian, gdyżby to przekonało lud, iż oswobodzenie otwiera wrota wszystkiemu, co tamowało postęp nieprzyiaciół chrześciaństwa.

Podług gazety *Times* iest w Parlamencie za sprawą oswobodzenia katolików 220 (z tych 26 głosowało przeciw zniesieniu aktu Test), przeciw oswobodzeniu 195 (z tych 37 głosowało za zniesieniem aktu Test), neutralnych, lub których zdanie iest niewiadome, 15. A zatem prócz tych 15, iest większość 25 za oswobodzeniem, a gdyby ci oświadczyli się przeciw oswobodzeniu, byłoby 10.

Goniec i *New - Times* bardzo się na to sierdzą, że się proiekt Pana Russel utrzymał: uważaią to bowiem za pierwszy krok do oswobodzenia katolików.

Niemcy.

Z Frankfortu n. M., d. 12. Marca.

Gazety angielskie, któreśmy tu do dnia 6. m. b. odebrali, nie zawieraią nic ciekawego. W polityce — iak Goniec bardzo trafnie uważa — nastąpiła przerwa; trzeba — mówi on — czekać na wiadomości z Konstantynopola i Petersburga, nim można będzie pogadać z nieiaką pewnością o położeniu rzeczy. Wiadomości o maiącéy się zebrać pod Tulonem francuzkiéy wyprawie nie daie ten dziennik wiary.

O przyięciu Xiążęcia Regenta Portugalskiego za przybyciem iego do Lizbony sprzeczne są doniesienia w gazetach francuzkich; podług Gazety codziennéy przyimowany był Xiążę z wielkim zapałem, a podług Konstytucyonicy bardzo zimno. To pewna, iż się dał słyszeć okrzyk: Niech żyie Król D. Miguel I. i że wiele osób poszło za to do więzienia. Konstytucyonista mniemaa, że to przypisać trzeba tylko dobremu wiatrowi i pospiechowi Infanta w dostaniu się do pałacu przed rozgłoszeniem wiadomości o iego przybyciu, iż się niewydarzyły wielkie bezprawia. Infant daiąc posłuchanie powitalne rozmawiał bardzo uprzeymie ze wszystkiemi osobami, nawet z Hr. Villaflor. Zbiegli do Hiszpanii Portugalczykowie maią podobno otrzymać amnestyą.

Rozmaite wiadomości.

Nayważnieysze wiadomości z Paryża dnia 13. wspominaią o wyprawie do Morei.

Słychać, iż Król Szwedzki osobiście zagai przyszły seym w Chrystyanii.

Wielka siła, którą Sułtan teraz zgromadza, ma być przeznaczona na zupełne podbicie znowu Morei, nim się woyna z mocarstwami sprzymierzonémi rozpocznie.

W trzech latach 1824—1826, umarło ogółem w Państwie Pruskiém 1,000,992, a między temi na wodowstręt tylko 221, a zatém pomiędzy 4529, iedna osoba. Wiadomości za rok 1827 niesą ieszcze zebrane.

Dnia 13. m. b. spodziewano się w Dreznie przybycia N. Królowy Bawarskiéy wdowy.

Dnia 4. m. b. umarła w Stuttgardzie pewna wdowa w roku 92 wieku swego, doczekawszy się potomstwa 146 osób, to iest 13 dzieci, 59 wnuków i 74 prawnuków.

We wsi Chrzanów, w parafii Rożańskiéy, obwodu Pułtuskiego, na dniu 5. m. b., iedna owca, z gatunku zwyczaynego polskich, porodziła pięcioro iagniąt, z których czworo żywych przyszło na świat, a piąte nieżywe, z powodu mocnego stłuczenia się owcy na trzy dni przed okoceniem. Z tych: dwoie karmi taż sama owca; trzecie, podsadzone pod krowę doyną, żyie; a czwarte, dla braku wyżywienia, żyć w kilka dni przestało.

Doniesienie szkolne.

Publiczny examen uczniów wyższéy mieyskiéy i przygotowawczéy szkoły, na który zapraszam wszystkich zaszczycaiących ten instytut swą protekcyą i życzliwością, równie iak wszystkich rodziców i przyiaciół młodzieży szkolnéy, odbędzie się dnia 24. m. b. i zacznie się o godzinie 9téy zrana.

Poznań, dnia 18. Marca 1828.

Fr. Reid.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 22. Kwietnia r. b. i dniach następnych, zawsze przed południem o godzinie 9. przed Referendaryuszem Hahn w naszym lokalu sądowym, znaczna ilość książek, między któremi dzieła astronomiczne, stare niemieckie biblie, książki do nabożeństwa, kompletne dzieła Rousseau, Moliere, Woltera starożytne i niemieckie klassyczne celuią, śrebro, zegarki, więcéy iak 215 serwet, 25 wielkich obrusów, bielizna, suknie, malatury, iako też inne przedmioty, za gotową zapłatę naywięcéy daiącemu przedane być maią, na który ochotę kupna maiących wzywamy.

Poznań, dnia 25, Lutego 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na skargę rozwodową przez Juliannę z Richterów Seidler w Szwarzędzu, przeciw małżonkowi swemu rękawicznikowi Jozefowi Seidlerowi o złośliwe opuszczenie podaną, wyznaczyliśmy dla odpowiedzi na skargę i dla instrukcyi sprawy termin

na dzień 5. Lipca r. b.

zrana o godzinie 11. w sali naszéy sądowéy przed deputowanym naszym, Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Radińskim, w którym pozwanego do stawienia się albo osobistego albo przez prawnie ulegitymowanego pełnomocnika i do odpowiedzienia na skargę pod tem ostrzeżeniem zapozywamy, że w razie niestawienia się iego, wszystkie w skardze zawarte czyny in contumaciam iako przyznaiący małżeństwo za rozłączone i on tylko za stronę winną uznany będzie.

Poznań, dnia 10. Marca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra Czachury, pod iurysdykcyą naszą zostaiące, w Powiecie Odalanowskim położone, do Ur. Karóla Zerboni di Sposetti należące wraz z przyległościami, które według taxy sądowéy na 25,418 Tal. 14 srbr. gr. $1\frac{1}{2}$ fen. ocenione zostały, na żądanie wierzycieli z powodu długów, publicznie naywięcéy daiącemu sprzedane być maią; którym końcem termina licytacyine

na dzień 28. Lutego,

na dzień 1. Czerwca,

termin zaś peremtoryczny

na dzień 30. Sierpnia 1828,

zrana o godzinie 9. przed Deputowanym Wielmożnym Sędzią Lenz tu w mieyscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadaiących, uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w przeciągu 4. tygodni przed ostatnim terminem, każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Oraz zapozywa się do terminu tego wierzycieli następuiących, których mieysca pobytu są niewiadome i wysledzonemi być niemogły, a mianowicie:

a) Józef Malczewski,
b) małżonkowie Popławscy,
c) Rozalia Wikatorska teraz zamężna Pawłowska,
d) sukcessorowie niegdy Zofii Malczewskiéy,
e) sukcessorowie Kaietana Grabskiego,

oddaiąc im do woli, praw swych dopilnować, pod tém iednak ostrzeżeniem, iż w razie niestawienia się, nietylko dobra powyższe naywięcéy daiącemu, skoro prawne zachodzić niebędą przeszkody, przysądzone, lecz oraz po sądowém złożeniu summu szacunkowéy, wymazanie wszelkich intabulowanych iako i spadaiących pretensyi, a szczególniéy ostatnich, bez potrzeby nawet złożenia na ten koniec dokumentów nakazanem zostanie.

W razie nieznaiomości zapozwanych Wierzycieli w mieyscu tuteyszém UUr. Pilaski, Brachvogel i Springer Kommissarze Sprawiedliwości im się przedstawiaią.

Krotoszyn, dnia 15. Paźdz. 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Sukcessorowie ś. p. Nikazego Bnińskiego chcąc dzielić się na Sty Jan r. b. 1828 pozostałością swego Spadkodawcy, ninieyszém wzywaią wszystkich kredytorów pozostałości téy do zgłoszenia się natychmiast, a naydaléy w przeciągu trzech miesięcy względem swoich należności u Radzcy Sprawiedliwości Weissleder w Poznaniu, do wykazania swoich należności i oczekiwania satysfakcyi z funduszów pozostałości, tak dalece iak należytości te będą przyznane. Kredytorowie nieodzywaiący się późniéy poiedyńczych Sukcessorów tylko w proporcyi udziałów z tychże pozostałości trzymać się będą mocni.

Poznań dnia 17. Marca 1828.

W ludnéy okolicy miasta, iest od Wielkiéynocy sklep, mogący także na szynkownią być użytym, z izbami, kuchnią i piwnicą, iako też wiele innych pomieszkań do wypuszczenia. Bliższa wiadomość u

Ahlgreena.

Naynowsze kapelusze paryzkie wiosienne, iako też ryżowe i słomkowe dla Dam i dzieci wszelkich numerów, i wiele innych przedmiotów stroiu Damskiego odebrał C. Jahn, w Poznaniu w starym rynku na rogu Wodnéy ulicy No. 52.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 17. Marca 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	88	87¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	93⅜	--
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	91	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	97	96¼
Wschodnio-Pruskie . . .	93¼	—
Szląskie	104½	104

Poznań dnia 21. *Marca* 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sto
Kurs obligów m. Poznania . .	91	90¾	4